

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartał	3 zł 75 czt.
	miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:		
	do państwa austriackiego z	tygodnikiem Niedzielnym 5 zł. — czt.
	do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
	Szwecji i Danii	6 " "
	Francji i Anglii	23 franków.
	Włoch	25 " "
	Belgii i Szwajcarii	18 " "
	Turcji i S. Naddun.	18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 czt.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod numerem 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Józefa Czecha** w rynku. W PARYŻU: na ulicy **Francji** i **Anglii** jedynie p. pułkownik **Rackowski**, rus du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. **A. Oppel**, Wollzeile, 22; tudzież pp. **Hassenstein** & **Vogler**, Wollzeile 9. WFRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Hausenstein** & **Vogler**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą, ent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 czt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 24. kwietnia.

(Sprawa wojskowej reorganizacji Austrii. Landwery czy gwardja narodowa? — Sprawa powszechnego rozbrojenia. Wywołała ją i w dziennikarstwie toczy Moskwa. Powody tego.)

O obradach ministerjalnych w Peszcie nad projektami reorganizacji wojskowej rozchodzą się w prasie wiedeńskiej pogłoski alarmujące, mówiono nawet, że w skutek tych obrad minister wojny Kuhn podał się do dymisji. Pogłoski te przyjmować trzeba z wszelką ostrożnością, ponieważ organa wiedeńskie każdy wyłom, zrobiony w nastroju systemu wojskowego, opierającego się na bezwzględny wpływ i nieograniczonej władzy wiedeńskiego ministra wojny, uważają za ultrakrystyczne przejście w losach monarchii, a w przeprowadzeniu projektu reorganizacji armii przed ich oczami podnoszą się takie widma, których oko austriackiego ministra znieść nie powinno. *Neue freie Presse* groziła nawet powstaniem jakiejś groźnej opozycji przedlitawskiej. Tymczasem rzeczy o wiele spokojniejszą posuwają się koleją. *Presse* donosi, że w konferencjach peszteńskich nastąpiło już porozumienie co do kilku punktów drażliwych, a mianowicie roznieśczenia pułków w krajach, w których są rekrutowane, komenderowanie pułków węgierskich przez węgierskich oficerów, i dozwoleń oddzielnych (narodowych) oznak. — Doniesienia *Presse* potwierdzają się w części rozkazem, jaki nadszedł z Budzina do Wiednia, wstrzymującym dalsze przygotowywanie mundurów podług nowej formy.

Z dzienników węgierskich widać, że zamiarem ministerium węgierskiego jest nadać jak największą rozciągłość organizacji gwardji narodowej (landwery), stawiając takową w Węgrzech pod bezpośredni wpływ rządu węgierskiego, gdzie indziej zaś wiązać ją jak najściślej, z krajem, którego jest zbrojnym organem. Ze szkiców, zamieszczonych w *Kamerad*, uważanych powszechnie za echo projektów, przygotowanych przez jeneralską komisję we Wiedniu, możnaby wnioskować, że projekta ministra wojny redukcją organizację landwery do rozmiarów jak najmniejszych (140 tysięcy na całą monarchię) i czynią ją jak gdyby tylko drugą czteroletnią rezerwą armii, jak najmniej czynną, jak najmniej przywołowaną do życia. Prawdopodobnie więc na tym punkcie musi w naradach peszteńskich zachodzić różnica zapatrywania się, lecz wątpimy bardzo, aby gdy i ten najważniejszy punkt organizacji zostanie uregulowany w kierunku węgierskiego widzenia rzeczy, wywołał on w Przedlitawii tak wielkie wzburzenie opinii, jakie zapowiada *N. fr. Presse*, bo prąd opinii powszechnej dąży do gwardji narodowych, bo w niektórych krajach monarchii, jak na przykład w Galicji, taki rodzaj organizacji wojennej jest bardzo pożądanym i z zapałem zostanie przyjętym, a gdyby nawet we Wiedniu samym znalazło się jakieś koło ludzi, które dla względów, wyciągniętych z zamierzalnych czasów, byłoby przeciw gwardjom narodowym, to znowu względ na łatwą oszczędność w wydatkach wojennych, sparaliżuje jego niechęć własną, i opozycja cała ograniczy się do próżnego hałasu dwóch czy trzech wielkich organów centralizmu wiedeńskiego.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawia, że reorganizacja armii, tak długo spychana z porządku dziennego spraw monarchii przez inne zasadnicze kwestje konstytucji państwa, zbliża się do swego rozwiązania, zanim dojrzało przesilenie europejskie. Co więcej nawet, przypada w tej chwili, w której niebezpieczny sąsiad Austrii przyznaje się, że nie stanął jeszcze w pogotowiu ze swym uzbrojeniem.

Od dni kilkunastu prasa europejska rozprawia żywo o ogólnym rozbrojeniu, o propozycjach rozbrojenia, jakie miały się pojawić w drodze dyplomatycznej. Z początku pierwsze wystąpienia w tym kierunku nie zwracały na siebie uwagi, bo każdy rozumiał, że jeżeli dziś nie nastąpi rozbrojenie, to co najmniej w najbliższym czasie, to o rozbrojeniu mowy być nie może. Później pojawiły się pogłoski, że propozycja rozbrojenia została przez Prusy Francji zaprojektowana; być może, że pofuierzmowy księcia Napoleona z hr. Bismarkiem, daly powód do tego. Umysły, spragnione pewności spokoju, chwytając się skutków a zamykając oczy na przyczyny, wyobrażały sobie, że gdyby rzeczywiście Francja i Prusy rozbroiły się, toby do wojny nie przyszło. Chwycono się więc tak powabnych pogłosek. Nie pomogło nic, iż cała prasa północna Paryża i Berlina zapewniała, że nigdy najmniejszej wzmianki o rozbrojeniu pomiędzy obydwojma gabinetami nie było; że istnieje nawet podobnych negocjacji byłoby tylko możliwym w razie niezmiernie już natężonych, otwarcie nieprzyjacielskich stosunków. Podawano sobie z ust do ust pożądaną pogłoskę, a opozycja liberalna we Francji chętnie się nawet jej chwyciła, wyrażając przekonanie, że jeśli tak nie było, to wielka szkoda, iż nie było, bo w ten tylko sposób świat od obaw ciągłych tylko może być uwolniony.

Do tej pory dzienniki europejskie, jedne w dobrej wierze, drugie w mniej szczerzej, zorientować się nie mogą co do tych mniemanych pru-

skich czy nawet francuskich, jak inni utrzymywali, propozycji, a wyraz rozbrojenie stał się jedną z broni opozycji francuskiej. Nikt sobie nie przypomina, że pierwsze w tym kierunku podmu-chy zrobił urzędowy organ rządu moskiewskiego, *Journal de St. Petersburg* — było to jeszcze pod koniec zeszłego miesiąca, zaraz po podróży księcia Napoleona do Berlina. Nikt sobie nie przypomina, że odpowiedziały mu najprzód organa moskiewskie na Zachodzie, jak *Nord*, *Indep. belge*, że później kilkakrotnie dziennik rządowy petersburski i jego niemiecki kolega (*Petersb. Ztg.*) wszechynały też samą kwestję rozbrojenia. Gdy jeszcze prasa europejska milczała, korespondencje z Petersburga ją rozmazywały, a dziś tenże sam *Journal de St. Petersburg* i *Invalid* podsycają dysputę o rozbrojeniu, prowadzoną w prasie europejskiej przez *Indep. belge*. Dyplomacja moskiewska, jak wiadomo, gdy jej brak wielkiej akcji, lubi się zajmować zrecznem zarządzaniem drobnych kampanii, przygotowujących grunt dla poważniejszych.

Rozmaite mogła mieć cele kancelaria petersburska, wywołując w Europie kwestję rozbrojenia. Dyskusja i swary w tym względzie tylko na korzyść Moskwy wyjść mogą. Jedno tylko może pocieszać, po smutnem wrażeniu obrazu opinii publicznej europejskiej, stojącej się igraszką moskiewskiej zreczności, że organizacja sił zbrojnych Moskwy nie stoi widocznie na wysokości obecnych wymagań, nie odpowiada skali dzisiejszej.

Gabinet moskiewski z prerażeniem poglądami na gotowość wojenną Francji. Prerażały go dyktando nawet usiłowania księcia Napoleona, przeprowadzenia do skutku zbliżenia się Francji i Prus, bo obawia się wszystkiego, co czyni siły zbrojne europejskie rozporządzalnemi, do użycia w możliwych zawiąskaniach na Wschodzie. Tam rząd moskiewski prowadzi grę, niebezpieczną przy obecnym stanie jego sił zbrojnych, a którą powstrzymać mu trudno.

Świeże listy z Konstantynopola donoszą o dalszem tworzeniu się band w Bułgarii, o dwóch transportach ochotników, do bojęk na Kandji przewiezionych przez okręta moskiewskie z portów greckich na wyspę. Sprawa więc toczy się, pomimo zawodu, jakiego doznał p. Budberg w Paryżu, a rząd petersburski może już przestać być panem własnego dzieła i stworzonej przez siebie sytuacji. Temuto zapewne przypisać wypada nagromadzenie moskiewskiej kawalerji w Bessarabii w niezwyklej sile 40 tysięcy koni, które tam wkrótce ma nastąpić, jak zapewniają rozliczne źródła. Przygotować się jakkolwiek na wypadki niespodziane, takie jest dziś zadanie dyplomacji petersburskiej, jak i petersburskiego ministerjum wojny.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Celigny d. 17. kwietnia.

(S) Głód i pijanistwo grasuje w Moskwie z coraz większą siłą. Na ulicach północnej stolicy wśród dnia białego podnoszą ludzi, umierających z głodu. Datki, zbierane na dotkniętych głodem, nie są dostateczne. Przy rozdawaniu pomocy przez urzędników, większa część pieniędzy zostaje w ich rękach, które mają przymiot przyciągania szlachetnych kruszców i biletów bankowych. W Petersburgu istnieje towarzystwo bezpłatnego rozdawania chleba. W kantorze tego stowarzyszenia sprzedają po pół rubla bilety na bezpłatne otrzymanie chleba ze składów stowarzyszenia. Bilety kupują bogatsi ludzie i rozdają żebrakom zamiast pomocy pieniężnej, lecz bilety te najczęściej sprzedają się w szynkach za kieliszek wódki, a właściciel wyciąga z nich znaczne korzyści. Pijanistwo tak się rozpowszechniło, że według świadectwa moskiewskich dzienników, niepodobna znaleźć do usługi trzeźwego służącego lub służącej. W Woroneżu, w czasie odkupów, było tylko pięć szynków, dzisiaj rachują więcej jak sto.

Podczas kiedy biedni mruż z głodu, zbytek i rozpusta, między arystokracją moskiewską dochodzi do zadziwiających rozmiarów. *Bierżewija* Wiedomości podają pod napisem: „Rys z naszych obyczajów“ następujący fakt: Mecenas stolicy dawał obiad w jednej z najlepszych restauracji petersburskich na cześć pewnej aktorki; pili, jedli, ma się rozumieć bez miary, krzyczeli „hura“, szaleli jak tylko mogli, mówili jak zazwyczaj mówki, i nawet czytali wiersze. W końcu obiadu sama beneficjentka powiedziała mowę, kończąc ją słynnym wierszykiem: „Kto ceną życia kupi miłość moją“. Mecenas byli zentuzjazmowani tym wierszem, ale życia swego nikt nie chciał ofiarować, gdyż, dodaje gazeta, krwawi rycerze znikli między nami. Jeden z seladonów znalazł jednak cenę, cokolwiek wyższą od życia, i zaproponował czarownej artystce bardzo arystokratyczną sumę. Gdzie chodzi o ofiarę pieniężną dla zrobienia efektu, mówi gazeta, tam nasi rodacy umiają rzucić dziesiątki tysięcy. Ma się rozumieć, każdy z mecenasów gotów był zaproponować taką samą sumę. Niektórzy chcieli dać więcej, ale to byłoby doprowadziło do nieskończonego targu. Wtedy artystka, mędrsza od samej Semiramidy, podała projekt, że nie chce skrzywdzić nikogo,

zgadza się by, ją wygrano na loterii. Sama więc oznaczyła grubą sumę, za którą miała się wygrać, sama zrobiła bilety, które natychmiast rozkupili mecenas; sama zebrała pieniądze. Nadzwyczajnie ją interesowała ta oryginalna zabawa! Z gorączkowym niepokojem czekali namiętni mecenas wyciągniętego losu z napisem: „Rzecz“. Prawdopodobnie nigdy nie odbywała się taka silna walka w duszach checiwych, jak w tej chwili. Szanowna artystka zaczęła nową epokę w historii rozwoju loteryjnych operacji.

Zresztą dawniej zdarzały się podobne wypadki. Gdy jedna z kochanek znudziła Mikołaja, car postanowił ją wydać za księcia Paszkiewicza lub księcia Woronecowa. Obydwaj książęta chętnie się na to zgodzili, zostawiając pięknej pani Stoly-pinowej wybór tego, którego chciała uszczęśliwić. Zakłopotana trudnem zadaniem, gdyż obydwa tylko z bogactwa słynęli, dowcipna kobieta zaproponowała pretendentom ciągnąć węzełek. Los uśmiechnął się księciu Woronecowi. O tym wypadku słyszełszy z ust samej księżny, która lubiała go opowiadać wesołom towarzystwie.

Sprzedaż żelaznej petersbursko-moskiewskiej kolei jakoś się nie udaje. Są kupcy, ale pieniędzy nie mają; ośmieleni łatwością kupna majątków na Litwie i w Polsce bez pieniędzy, chcieli by i kolej żelazną kupić tym sposobem. W *Bierżewij* Wiedom. w nr. 58. czytamy bardzo naiwny list podobnego pretendenta, który tak brzmi: „Czyż koniecznie na kupno kolei żelaznej potrzebne są pieniądze? Wszakże kupują majątki w północno-zachodnim kraju, nie mając ani kopiejki; dlaczegoż by nie można kupić mikołajewskiej kolei żelaznej, posiadając jedynie akcje, wykupne świadectwa i inne papiery tego rodzaju?“ *L'apetit vient en mangeant*, jak widać.

Jeden z zagranicznych moskiewskich dzienników umieścił pod tytułem: „Niema nic niemożliwego dla cara“ następujący artykuł: „Gdy Ludwik XIV. napisał jakiś wiersz, chciał wiedzieć jakie ma o nich zdanie Boileau, poeta mu odpowiedział: „Niema nic niemożliwego dla Waszej królewskiej Mości; Najjaśniejszy Pan chciał napisać zle wiersze i dopiął tego zupełnie.“ Wszelchmoćno cara nie jest mniejszą. Gdy się rozniosła wiadomość, iż Walujewowi, ministrowi spraw wewnętrznych, kazano zachorować, a zachorować tak ciężko, aby nie miał możliwości zostawać nadal ministrem, my byliśmy przekonani, iż niepodobna znaleźć więcej szkodliwego ministra na tej posadzie. Car nas zwyciężył, on znalazł jeszcze szkodliwszego następcę Walujewa, byłego naczelnika tajnej policji, Timaszewa, i mianował go ministrem. Wiadomo, jaką rolę odgrywał ten człowiek w początku teraźniejszego panowania. Wiadomo także, jakim to darem natury zrobił Timaszew karierę pod Mikołajem i w jaki sposób umiał wysunąć się na widownię. — Ta odezwa Moskali może posłużyć za najlepszą rekomendację dla człowieka, w którego ręku będą spoczywać losy milionów naszych braci za kordonem.

W niedawno wyszłym czwartym tomie moskiewskiego historycznego Towarzystwa znajdują się artykuły zmarłego metropolity Filareta, a między niemi i znakomity artykuł o karach cielesnych z chrześcijańskiego punktu widzenia, o którym niedgdy wam pisałem. Widać, że święty człowiek był gorącym obrońcą różg i sieczenia. Jego chrześcijańska teoria batów, bardzo może zainteresować specjalistów.

Na zakończenie listu pozwólcie sobie podać *carmen horrendum* liczb, które wyczytaliśmy w gazecie *Etats unis d'Europe*, bo wobec głodu, niszczącego ludność połowy Europy, lęczyły te mogą dać niemało do myślenia:

Budżet wojenny państw europejskich ze siedmiu miesięcy w tym roku	119,392,665 fnt. st.
Strata pracy	132,174,892 " "
Procent od kapitału	30,440,000 " "

Ogółem prawie 280,000,000 fnt. st. czyli około trzy tysiące milionów złr.

Heż pochlonie rok cały! A jeszcze wojny nie mamy!

Konstantynopol d. 17. kwietnia.

Zaczynamy naszą dzisiejszą korespondencję od tego, na czem się zwykły kończył gazeciarskie artykuły, to jest od bardzo charakterystycznej a prawdziwej anegdoki.

Jak wam wiadomo, staraniem p. Bourée, ambasadora francuskiego, otworzono w Konstantynopolu liceum francuskie, a to za zgodą i pomocą Porty. Rzecz ta nie podobala się mocno p. Ignatiewowi i wyprowadziła na jaw niemila w zwykłych stosunkach ludzkich a szkodliwa (jeśli nieantagon) w dyplomacji namiętność: zazdrość, zazdrość posunięta aż do gorzkich żalów i wyraźnego zażądania od Ali-baszy pozwolenia na otwarcie szkoły słowiańskiej, mającej na celu moskiewicenie corocznie 600 Bułgarów lub innych mieszkańców Turcji. Przedstawiając tę sprawę, generał Ignatiew oświadczył gotowość zostania naucezycielem nowego zakładu, a wyszedł z przekonaniem o wysokiej niegrzeczności w wezryra, który odmówił równie śmiałym jak nieprzyjaznym dla Turcji żądaniem.

Z urzędowej korespondencji dowiadujemy się

o nieustających ani na chwilę robotach moskiewskich w Słowiańszczyźnie i Grecji tureckiej, mimo znakomitego umniejszenia zapłału Greków i Bułgarów. Propaganda ta, dziwnie czynnie prowadzona, w pospiechu i fałszu naraża się na częste zawody i nieprzyjemną dla przywódców jawność. I tak, niedawno ofiarowano w Galaczu jednemu z naszych rodaków dowództwo oddziału, mającego w niedalekiej przyszłości zająć ziemie tureckie, dając mu stopień kapitana i znaczną kwotę pieniężną. Nie potrzebuję dodawać, że przedstawienia te odrzucono ze wzgardą.

W związku z tą wiadomością piszą nam o ciągłych przejażdżkach sekretarza konsulatu moskiewskiego w Tulczy, kończących się zwykle w Isakezy, dokąd przychodzą przesyłki książek, podarków, odezów i t. p. z Moskwy. Amunicyj wojskową przysyłają prawdopodobnie wprost do Belgradu, a w końcu marca przywieziono z Izmailowa do Tulczy dziesięć barylek prochu, to jest około 625 funtów.

Panu Leontjewowi, o którego czynnościach donosiliśmy w poprzednim liście, w pracy nad starowiercami wiele dopomaga misja amerykańska p. Florena.

Niemniejszej wagi również jest wiadomość, otrzymana z Isacza, o wyjeździe trzech członków komitetu bułgarsko-moskiewskiego, z Belgradu (w Bessarabii) do Serbii, z licznym poczem i ochotników do tworzących się tam band.

W ostatnich czasach zebrano na nowo w Moskwie, Grecji, Kiszewach i Turcji znakomite składki, które odesłano do komitetu ateńskiego, popierającego zamieszki na Krecie. Zajmujący się składką i podburzaniem powiadają, że „jeżeli nie uda się nam zwyciężyć, to w każdym wypadku możemy niepokoić i osłabić w znaczeniu nieprzyjaciela, i skończy się na tem, że Europa zrobi to dla nas dzisiaj, co zrobiła dla Grecji przed laty czterdziestu.“ Nienawykły do kombinacji politycznych przyszłości, nie wdają się w bliższy rozbiór tej śmiałej zapowiedzi.

Powstanie na Krecie trwa. Wiadomości nasze sięgają po d. 8. kwietnia. Stalki parowe „Kreta“ i „Enossis“ wysadziły na ląd 250 powstańców. Dnia 3. kwietnia nastąpiło spotkanie w Gazi pod Kandją. W boju tym zwyciężyli Turcy pod wodzą Arif-baszy i Abdil-baszy. Powstańcy się rozprzeczli, po stronie tureckiej padło 30 zabitych lub rannych. Dnia 4. i 6. stycznia zostały potyczki w Selino. Rezultat dotąd niewiadomy. W ostatnich dniach marca pewien Albańczyk, zbieg z wojska tureckiego, targnął się na życie Hadzi-Mikalego, dowódcy powstańców. Napastnika zabito w ucieczce.

W Atenach opozycja przegrała. Ministerjum Bułgaris, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie górą. Bułgaris niechodzą za człowieka wielkiej energii i szerszej pojmującego sprawy Grecji. Kilka dni przerwa była korespondencją między Atenami i Peloponezem, z powodu popuszcia telegrafów. Występek ten przypisują opozycji, która w ten sposób chciała przeszkodzić wyborowi kandydatów rządowych na prowincji.

W Atenach i w głębi kraju zmarło kilka znakomitych osób.

Z Rady państwa.

93. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 20. kwietnia.

Deputowanych bardzo niewielu powróciło ze świąt, więc zaledwie po upływie całej godziny zebrał się komplet. Obecni ministrowie: Giskra, Brestel, Hasner, Plener i Berger.

Między innemi udzielono hr. Wodzieckiemu i Tarnowskiemu urlopu — pierwszemu na trzy tygodnie, drugiemu zaś na dziesięć dni.

Odesłano do Wydziału finansowego żądanie ministra finansów kredytu dodatkowego na rozprzeżnienie linii telegraficznych.

Przez święta złożono w przedydm Izby jako przedłożenia rządowe: projekt do ustawy o niektórych zmianach przepisów co do należytości przy postępowaniu konkursowem, projekt do ustawy o porozumieniu się z Węgrami co do bicia nowej monety zdawkowej, projekt do zmian niektórych w ustawie z dnia 18. października 1865 roku, dotyczącej podatku od wyrobu wódki, projekt do ustawy o zmianie niektórych przepisów co do ściągania akcyzy od piwa, a wreszcie projekt do ustawy, upoważniającej ministerstwo tutejsze do porozumienia się z rządem węgierskim w sprawie zarządu monopolu soli.

Na porządku dziennym stoi sprawozdanie Wydziału ekonomicznego z petycji o uregulowanie i zniesienie taryfy kolejowej.

Opierając się na przekonaniu, że przywileje Towarzystw kolejowych nie powinny oddziaływać szkodliwie na pomyślny rozwój ekonomiczny interesów państwa, gdyż przedewszystkiem należy mieć na oku spotęgowanie siły podatku państwa, a że teraźniejsze taryfy kolejowe zdają się być więcej obciążonemi na korzyść zagranicy niż przemysłu swojskiego, uważa Wydział ekonomiczny za rzecz nieodzownie potrzebną, w drodze ustawodawczej uregulować komunikację kolejową wedle następujących zasad:

1. Zniżenie i wedle możliwości jak największe ujednolinitanie taryfy kolejowej.

2. Uregulowanie należności ubocznych i czasu wydawania towarów.

3. Zaprowadzenie ogólnie obowiązującej klasyfikacji towarów.

Na podstawie tych zasad, stawia Wydział następujący wniosek: „Wysoka Izba raczy uchwalić: Petycję o uregulowanie taryfy kolejowej ustępuje się rządowi do rozbiur, i wzywa się go, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej przedłożył projekt jak największego obniżenia i możliwego ujednolinitania taryfy kolejowej”.

Toman stawia Krainę jako przykład wadliwości obowiązujących dotychczas w Austrii przepisów co do taryf kolejowych. W Krainie produkcja maki stanowiła główny przedmiot przemysłu tamtejszego, tymczasem wysokość taryfy przewożonej za produkt surowy na kolei południowej grozi zniszczeniem fabrykacji maki w tym kraju.

Minister handlu Plener reasumuje to wszystko co Wydział ekonomiczny przytoczył na dowód potrzeby reformy taryfy kolejowej, konstatuje potrzebę uszczuplenia tego w drodze ustawodawczej, jeżeli rzecz ta nie da się przeprowadzić w drodze dobrowolnej ugody, i oświadcza się za wnioskami Wydziałowemu.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy, Skoniego, przyjmuje zgromadzenie wszystkie wnioski Wydziału ekonomicznego jednogłośnie.

Koniec posiedzenia o godz. 1.

Na posiedzeniu podkomisji Wydziału finansowego z dnia 21. b. m. przyszedł pod obrady projekt rządowy o unifikacji długów publicznych. Poseł nasz, p. Gross, jako sprawozdawca postawił następujący wniosek:

„Zważywszy, że projekt ten stanowi część integralną przedłożonego przez ministra skarbu systemu ustaw finansowych, że atoli system ten w skutek odrzucenia podatku majątkowego znacznej ulega zmianie; zważywszy dalej, że zmiana długu tylko w razie uporządkowania naszych stosunków finansowych może być usprawiedliwioną, że przeprowadzenie tego uregulowania nie jest pewnem — nie można wchodzić w obrady nad tym projektem.”

Podkomisja wniosku tego nie przyjęła i po dłuższej naradzie uchwaliła zaprowadzenie poprawek w projekcie rządowym. Jako zasadę przewodnią postawiła komisja, że redukcji procentów uniknąć nie można, że atoli, jeśli redukcja procentów ma być przeprowadzona w drodze zamiany długu publicznego, zamiana ta musi być przymusowa, a redukcja procentów w ustawie jako taka wyraźnie określona.

Są to uchwały ogromnej doniosłości, które mogą zmusić dr. Brestla do ustąpienia.

Izba panów ma do rozbiur ustawy międzywyznaniowej wybrać osobną komisję, przyczem ma być szczególny wzgląd na to położony, aby w niej stosunkowo i członkowie Izby panów niekatolicy zastąpili.

Przegląd polityczny.

Austria. Kamerad podaje następujący zarys przyszłej organizacji landwery i pospolitego ruszenia:

„Landwera tworzy składową część armii, i składa się z obywateli, którzy odbyli obowiązek dziesięcioletniej służby w armii polowej. Obowiązek służby w landwerze trwa lat 4, t. j. do końca 34 roku życia. Landwera ma w ogóle obowiązek wspierać armię polową w obronie monarchii, i przedewszystkiem będzie ona wtedy, gdyby wymaszerowała armia polowa, użyta do obsadzenia twierdz, i do pełnienia służby garnizonowej.

„Powołanie i mobilizacja landwery następuje tylko w razie wybuchu wojny, albo w przypadku grożącego niebezpieczeństwa wojny, a to na rozkaz cesarza, kontrasygnowany przez odpowiednich ministrów. Każdy okręg werbowniczy dostarczyć ma dwa bataliony landwery. Bataliony nazywać się będą wedle nazwiska głównego miasta powiatu, z którego pochodzą. Cała monarchia dostarczyć ma 160 batalionów landwery. Każdy okręg pułkowy jazdy dostarczyć ma 1, 2 albo 3 szwadrony jazdy landwery. Dwa albo trzy szwadrony tworzą dywizjon kawalerski jazdy.

„Landwera w czasie pokoju nie istnieje. Na każdy batalion będzie tylko utrzymywana kancelaria, złożona z kapitana i czterech podoficerów, do utrzymywania list ewidencyjnych. W kancelariach tych utrzymywane będą zarazem i spisy zamieszkałych w powiecie kawalerzystów landwery.

„Landwera będzie ubrana po narodowemu, i projekt umundurowania podaje reprezentacja kraju, a cesarz go sankcjonuje. Odznaki oficerskie i starszyszy, a mianowicie oznaki rangi, szarfa i portrety, jako też regulamin jest taki sam, jak w armii polowej. Językiem służbowym i komendy jest język niemiecki. Przez czteroletni przeciąg trwania obowiązku służby w landwerze, odbywają się co roku przez cztery tygodnie ćwiczenia wraz z pułkiem rezerwy tegoż okręgu werbowniczego. Rezerwiści odbywają przez pięcioletni przeciąg służby dwa takie ćwiczenia, także przy swoim pułku. Co roku w sierpniu odbywa się zgromadzenie wszystkich rezerwistów i landwerzystów, które trwa jeden dzień.

„Podział taktyczny batalionów i szwadronów landwery, jako też siła ich wojenna jest taka sama jak w armii czynnej, równie jak i uzbrojenie, które jednak wedle możliwości powinno być narodowe, jak n. p. jazda galicyjskiej landwery powinna być uzbrojona w lance. Broni i amunicji dostarcza wspólne ministerstwo wojny ze środków państwowych; przyborów wojennych i mundurów dostarczą pojedyncze kraje.

„W przeciągu dni ośmiu po wydaniu rozkazu powołującego, może landwera całej monarchii powołaną być, uzbrojoną i zmobilizowaną.

„Broń, amunicja, przybory wojenne i mde-runki przechowywać się w stacjach powiatowych pod nadzorem biur ewidencyjnych.

„Należności podczas ćwiczeń wojskowych i podczas służby wojennej, jako też i prawa do pensji w skutek ran otrzymanych w walce itd., są analogiczne z prawami wojskowych, służących w armii polowej. To samo tyczy się też wyszczególnień za odznaczenie się i waleczność wobec nieprzyjaciela.

„Pospolite ruszenie. Obowiązek brania udziału w pospolitem ruszeniu zaczyna się od skończonych lat 18 a kończy się z rokiem 40. życia. Pospolite ruszenie może być zwołane tylko w tym kraju, który jest zagrożony napadem nieprzyjaciela. Powołuje je cesarz. Ma ono natychmiast być rozpuszczone, skoro przeminie napad albo niebezpieczeństwo napadu. Pospolite ruszenie nie powołuje się tylko do obrony własnych siedzib, aby w drobnych oddziałach, najwyżej po 1000 — 2000 ludzi, wspierało landwerę i armię czynną przez niepokojenie dowozów nieprzyjacielskich i niszczenie ich, znoszenie pojedynczych oddziałów jego, konwojów, przejmowanie posłańców, znoszenie pikiet, placówek i t. d., przez utrzymywanie związku między własną armią regularną i landwerą, bez wdawania się w większe walki. W ogóle pospolite ruszenie ma być tylko tam czynnem, gdzie się to da skutecznie bez wielkich ofiar.

„Pospolite ruszenie jest częścią zbrojnej siły państwa, i jako takie stoi ono pod ochroną prawa międzynarodowego.

„Szkody, które pojedynczy landwerzyści ucierpią na swoim mieniu od nieprzyjaciela, zostaną wedle ustaw wynagrodzone. Nikt nie powinien usuwać się bez ważnych powodów od pełnienia obowiązków w pospolitem ruszeniu. W wypadkach, szczególnie w uwzględnieniu godnych, gdyby np. powołanie czyjeś do pospolitego ruszenia, choćby na dni kilka, pozbawiło go jego rodzinną utrzymanie, może komenda pospolitego ruszenia uwolnić go od spełniania obowiązków służbowych na podstawie świadectwa, podpisanego przez dwóch obywateli, obowiązanych do brania udziału w pospolitem ruszeniu.

„Pospolite ruszenie dzielić się będzie na kompanie rozmaitej siły, stosownie do zaludnienia powiatu, starać się jednak należy, aby liczba ludzi w jednej kompanii nie przekroczyła cyfry 200. W skład kompanii mogą wchodzić także pojedynczy jezdni, a gdyby ich więcej było, to powinni sformować się w plutony. Każda kompania pospolitego ruszenia wybiera sobie oficerów i starszyzną sama. Ubranie jest zwyczajne, tylko na lewej ręce kokarda w barwach narodowych. Oficerowie pospolitego ruszenia mogą nosić odznaki oficerów armii. Należności w pieniądzu i naturalnych obliczają się wedle osobnych przepisów i dostarczane będą od dnia powołania do końca trwania służby.

„Broń będzie pospolitemu ruszeniu dostarczana z magazynów państwowych, ile jej wystarczy. Jeżeliby nie wystarczyło, to każdy się może zaopatrzyć w broń, w jaką mu się podoba. Prawo do pensji inwalidzkiej i do wyszczególnień za odznaczeniem się walecznością, przysługują członkom pospolitego ruszenia tak samo jak i wojskowym, służącym w armii czynnej. Ćwiczenia w robieniu broni, a mianowicie w strzelaniu do celu, zostawia się dobrej woli każdej gminy.”

W ministerjum wojny w Wiedniu radzą osobne komisje nad fortyfikacją państwa, nad ustawą o awansach, nad zaprowadzeniem osobnych furgonów do przewożenia rannych, nad organizacją wojskowych zakładów naukowych, nad nową procedurą sądowo-wojskową, nad organizacją korpusu wojskowego dla kolei żelaznych, a wreszcie nad załatwieniem innych kwestyj organizacyjnych, które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

Rekrutacja nie tak prędko będzie mogła nastąpić tego roku, bo w myśl konstytucji tylko Rada państwa może oznaczyć coroczny kontyngent rekrutów. Jeżeliby więc Rada państwa nie zechciała się z tem pośpieszyć, to łatwo stałoby się mogło, że rekrutacja wypadłaby w czasie zimy.

Minister wojny rozporządził, aby ci wysłużeni żołnierze, którzy wysłużyli na drugą kapitulację już 8 lat, i ci, którzy w roku 1864 zaciągnęli się do dalszej służby na lat cztery, zostali teraz puszczeni do domu. Mają oni dostać 1.200 złr. za tę służbę. Tak samo mogą być puszczeni do domu i ci, którzy wysłużyli na drugą kapitulację tylko 7 albo 6 lat, a zato otrzymają 1.050 złr. odprawę ci, którzy wysłużyli 7 lat, a 900 złr. ci, którzy wysłużyli 6 lat.

Tagblatt pisze, że wydano rozkaz powstrzymania przygotowań nowego umundurowania dla pułków węgierskich.

Chrzest nowonarodzonej córki cesarskiej odbędzie się jutro (w sobotę) w sali tronowej peszteńskiej, która w tym celu zamieniona zostanie w kaplicę.

Rada powiatowa w Pisek (w Czechach) uchwaliła petycję do cesarza przeciwko podatkowi majątkowemu i sprzedaży dóbr koronnych czeskich. W petycji tej zawiera się także prośba o przywrócenie zaprzysięganych dawniej przez królów praw korony czeskiej, i o zwołanie sejmiku czeskiego na podstawie sprawliwszej niż dotychczas ordynacji wyborczej. Komisarz rządowy zaprotestował przeciwko tej uchwale i władze zażądały protokołów z tego posiedzenia.

Niemcy. Rada Związku słowego zatwierdziła dnia 21. b. m. niemiecko-austriacki traktat handlowy.

Według Hamb. Nachrichten, prezydent bawarskiego gabinetu, książę Hohenlohe, oświadczył się z gotowością przyjęcia posady pierwszego wiceprezydenta parlamentu cłowego. Pomiędzy członkami rajchstagu panuje ogólne przekonanie, że prezydent rajchstagu powinien być zarazem przewodniczącym parlamentu cłowego.

Francja. Z Paryża piszą do pewnego zagranicznego dziennika, że Napoleon III., niezadowolony ze sprawozdań swoich dyplomatów i księcia Napoleona, wysłał przed parą tygodniami jednego z przybożych generałów do Niemiec, aby się dowiedział o usposobieniu, panującym pomiędzy ludnością tego kraju. Generał powróciwszy, rzekł do cesarza te słowa: „Sire! Pierwszy

strzał działowy ze strony Francji, przyczyni się do urzeczywistnienia jednoci całych Niemiec.” Jasno wypowiedziana uwaga tego generała przyczyniła się niemało do utrzymania pokoju.

Stosunki między Francją a Włochami są normalne, a wiadomości, podawane przez liczne dzienniki o zawartym z kurją rzymską *modus vivendi*, okazały się przedwczesnymi, gdyż odnośne rokowania nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu. Rząd francuzki, jakkolwiek niezadowolony z postępowania dworu rzymskiego, stara się go jednak ochronić, ponieważ liczy na poparcie stronnictwa klerykalnego przy najbliższych wyborach.

Komisja budżetowa chce koniecznie wydatki ministrów wojny i marynarki zmniejszyć przynajmniej o 30 milionów.

Cesarzewicz powrócił do Paryża d. 20. bm. Cała jego podróż była bez znaczenia.

Monitor umieszcza w swych kolumnach artykuł niejakiego p. Ludwika Noil, zajmujący się obecnym położeniem Francji. Dowiadujemy się z niego o wojowniczym zapale, jakim jest przejęta armia, i o niezachwianym patriotyzmie całego francuzkiego narodu. „Armia — mówi autor na samym końcu — jest gotową do każdej ofiary, gdyż wie, że nie ma ofiary bez korzyści. Ona wie także, że gdyby wojna wybuchła, której jednak nikt sobie nie życzy, Francja umiałaby ją prowadzić szybko i szczęśliwie.”

Hiszpania. Dnia 21. bm. przerwano posiedzenia kongresu z powodu pogorszenia się choroby marszałka Narvaeza, którego tego samego dnia opatrzone śś. sakramentami.

Po wypadkach w Barcelonie na prowincji nie zaszło nic ważnego.

Włochy. Z powodu wypadków w Bolonii, gdzie pokój został przywrócony, nastąpiły uwięzienia w kilku największych miastach włoskich. „Zdaje się — pisze *L'Opinione*, że sprzysiężeni, którzy pierwsi dali hasło do ruchów, osiedlili się stale we Florencji. Z zabranych papierów wypływa jasno, że działali na mazziniści w połączeniu z ultramontanami, którzy zwykli się bratać w każdym ważniejszym wypadku. Władze zajęły się bardzo gorliwie śledztwem, wytoczonem przytrzymanym w Bolonii osobom.” We wszystkich miastach pojawiają się rewolucyjne plakaty, wzywające naród do ogólnego powstania. *Gazzetta di Popolo* podaje za rzecz niewątpliwą, że stronnictwo reakcyjne pragnie w rzeczy samej zaburzyć wewnętrzny porządek przy sposobności zaślubin księcia Humberta. Policja chce przeszkodzić tym zamiarom, wydalając z Florencji kilka osób, znanych z niechęci ku dynastji sabaudzkiej, a kilku innych reakcjonistów internowała na Sardynii. Czytamy w *Gazzetta di Venezia*, że wszyscy dyktatorowie policji w miastach włoskich otrzymali wezwanie czuwać z całą gorliwością nad publicznym porządkiem, a dyktator naszego miasta przedsięwziął już kilka aresztowań. Między uwięzionymi znajduje się pewien Niemiec, który niedawno chciał się udać na Kaprę.”

Wschód. Wspominaliśmy już niejednokrotnie, że między słowiańskimi ludami, zamieszkałymi na Wschodzie, zaczyna się objawiać coraz większa opozycja przeciw moskiewskiemu rządowi. *Corresp. du Nord-Est* donosi teraz, że osmańscy kozacy wystosowali do sułtana wiernopoddanych adres. Kozacy wspominając w tem piśmie o zabiegach agentów moskiewskich, mówią, że prymas z Tulczy, Dimitrak Teodoru, jego brat Perikles i niejaki Bukili-Olga, są głównymi przywódcami carskich konspiratorów, i że to właśnie oni zajmują się tworzeniem zbrojnych oddziałów na ziemi bułgarskiej. Dzienniki moskiewskie nie mogą znieść artykułów *Corresp. du Nord-Est*, które niemało szkodzą ich planom na Wschodzie, posądzając redakcję wspomnianej korespondencji o rozmaite fałszowanie wielu dokumentów. Tak donoszą do zaprzędanej Moskwy *l'Indep. belge*, że *Corresp. du Nord-Est* przekreśliła jakiś artykuł *Gotosa*. W skutek tego zarzutu, sekretarz *Corresp.*, p. Letellier, zażądał dowodów od *l'Indep. belge*, a w razie nieotrzymania takowych przyrzekł wytoczyć redakcji proces o oszczerstwo.

Serbski *Vidovan* mówiąc o bogactwem w skutki polskości p. Zukicze, dodaje następującą uwagę: „Z radością witamy nową epokę, która zająmie dla serbskiej niezawisłości, i z prawdziwym szczęściem możemy twierdzić, że rząd austriacki wstąpił na drogę takiej polityki, która najlepiej odpowiada jego i naszym interesom”.

Namik-basza przybył do Carogrodu. Sułtan przyjmował go na specjalnem posłuchaniu dnia 21. bm. Namiestnik Libanu, Daud-basza, wyjechał także do stolicy. Sułtan zrobił wizytę austriackim arcyszkolom.

Ziemię polskie. Piszą z Warszawy do *Dziennika Poznańskiego* pod d. 17. b. m.: Wczoraj odbyła się jedna z tych uroczystości, które są tylko właściwe państwu teokratycznemu, dyspotycznemu, jak Moskwa. Był to obchód drugiej z kolei rocznicy ocalenia cara od zamachu Karakozowa. Pochlebcy ustanowili na dzień ten uroczystość kompletnie religijną. W murach starej Warszawy odbywa się prawosławna procesja ze wszystkimi ikonami (obrazami) po głównych ulicach miasta. Szacunek dla obrazów publiczność musi okazywać wielki; wystawcie sobie, że nawet niechrześcijan (żydów głównie) napominała policja do zdejmowania czapek, wołając tradycyjnie: „szlapy dajoj”. Charakterystycznym rysem jest także nakaz zamykania sklepów w czasie procesji, kiedy coś podobnego nie nakazują nigdy przy procesjach naszych; dalej zakaz wydawania gazet w ten dzień. Jest to rzecz niezaprzeczoną, że do uciemnienia zaczyna się przylączyć naigrawanie się z narodu. Dzień przedtem ogłasza dziennik urzędowy: „Nabożeństwa w świątyniach wyznań zagranicznych (sic) odbędą się o 9 1/2, w soborze zaś prawosławnym o 11.” Oto próbka cynizmu moskiewskiego, ale zarazem i bezsensu. Przypominamy sobie, żeśmy kiedyś pisali o częstem niewychodzeniu gazet codziennych w mieście naszym. Tydzień bieżący jest tego dowodem. Dziennik rządowy, po polsku pisany, wy-

szedł w tym tygodniu trzy razy, inne zaś gazety cztery razy.

Wiadomości o postawieniu armii moskiewskiej na stopie wojennej, zdaje się być przedwczesną, jakkolwiek pogłoski w tym względzie nie ustają. To też z wszelkimi zastrzeżeniami powtarzamy oprócz tej wiadomości pogłoskę, jakoby dwa korpusy świeże przybyć miały do Warszawy. Niezależnie od nowych przygotowań, o których chcą wiedzieć nowinarze, zakładają w Warszawie zwykły obóz letni. W każdym razie wiadomości o uzbrojeniach w samem mieście musimy przyjmować z wielką oględnością.

W królestwie Polskiem ogłoszono świeżo ukaz, nakazujący, ażeby każdy kłaniał się urzędnikom policyjnym i aby każdy, zagadnięty przez policjanta, pod karą grzywny lub więzienia, nakrycie głowy trzymał w ręku. Na potwierdzenie tej, prawie nie do wiary podobnej wiadomości, piszą z nad granicy królestwa Polskiego do *Breslauer Ztg.*: „W Kutnie mieszka starozakonny, bardzo szanowany kupiec H.; do jego składu przybywa tamtejszy burmistrz, dawniejszy wojskowy. Równocześnie powracają synowie kupca H. ze szkoły, jeden 13letni, drugi 15letni, i witają pana burmistrza zdjęciem nakrycia z głowy. Ponieważ ci jednakże tylko uchyliłi czapek a nie nieśli ich w ręku, przechodząc przez kram, kazał ich pan burmistrz aresztować. Ojciec chłopców był wyjechał i dopiero po południu wrócił do domu, nie poczynił jednakże zaraz żadnych kroków celem uwolnienia synów, nie sądząc, aby można dzieci w tym wieku karać surowo. Wieczorem atoli o godzinie 8 poszedł do burmistrza i prosił o uwolnienie swych dzieci, ten jednakże odrzucił tę prośbę. Zaniepokojony H. udał się do wojennego naczelnika powiatowego z nadmieniem, że w razie, gdyby mu nie wymierzono sprawliwszkości, użalił się u wyższych władz. Na to otrzymał od wojennego naczelnika powiatowego następujący dekret: „Ze Ty dzieci Twoje złe wychowujesz, nie jest ich, lecz Twoją winą; dzieci zatem otrzymują tylko 3 dni więzienia, Ty zaś cały tydzień, poczem Ci zostawiam do woli odnieść się do wyższych instancji.” Dekret ten wypełniony został. To się działo w Kutnie w królestwie Polskiem w dwiętnastym wieku.

Moskwa. W dzienniku, wydawanym przez Katkova, pod napisem *Russki Wiestnik*, znajduje się ciekawe sprawozdanie j. en. Fatięjewa względem organizacji moskiewskiej siły zbrojnej. W pracy tej stara się autor udowodnić, że Moskwa, mając te same militarne potrzeby co i Prusy, powinna zaprowadzić u siebie system ogólnego uzbrojenia. W czasie pokoju nie trzeba trzymać znacznej siły wojskowej, aby nie obciążać finansów. Jeżeli Moskwa zaprowadzi u siebie system pruski, to broniąc swych granic, będzie zawsze niezwyciężoną.

Przyjaciele barona Budberga twierdzą, że car nie powinien go zwalniać z dotychczasowej służby. Wiadomości, pochodzące wprost z Petersburga, twierdzą przeciwnie, pochodzą one atoli z tych kół dyplomatycznych, które niebardzo przyjaźnie są usposobione dla barona Budberga. Co się zaś tyczy podobnego, o którym już dawniej donosiliśmy, możemy tu jeszcze dodać, że policja francuzka pierwszą zwróciła uwagę ambasady moskiewskiej na ekscentryczne postępowanie barona Meyendorfa, i wezwiała ją, aby temu zapobiegła, jeżeli nie chce, aby się policja sama w to wmisciała. W tym celu napisał list p. Czyżewskiy, pierwszy sekretarz ambasady moskiewskiej, do barona Meyendorfa, zalecając mu umiarkowanie, z powodu czego miał nieprzyjemne z nim zajście na stacji kolei żelaznej w Frankfurcie nad Menem.

Z braku czei i wiary słynny redaktor *Gotosa*, p. Krajewskij rozpoczął polemikę z gazetą *Wiest* w tonie, który jest właściwy odzwierciedleniu. Słusznie pragnął redaktor *Wiest* pojedynku za osobistą obrazę, ale p. Krajewskij się nie strzela. Ma słusność! Pojednując się idzie nam o honor, tego zaś na nieszczęście p. Krajewskij w grę postawić nie może, bo go nigdy nie miał. Redaktorowi *Wiest* pozostaje względem *Gotosa* okazać najubożniejszą pogardę — jedyną karą godną, takich ludzi, jak zaślepiony pan moskiewski redaktor *Gotosa*.

Ameryka. Izba reprezentantów przyjęła wniosek Banka, dotyczący naturalizacji osiedlających się w Ameryce wychodźców. Naturalizowani amerykańscy obywatele, znajdujący się za granicą, mają takie same prawa, jakie przysługują właściwym obywatelom. Jeśli władze zagranicznego mocarstwa uwiężą którego z amerykańskich poddanych, i jeśli nie zechcą go uwolnić z tej przyczyny, iż naturalizowany obywatel nie był uwolniony od pierwszego poddaństwa, to prezydent ma prawo przytrzymać obywatela odnośnego mocarstwa, zamieszkałego na ziemi rządzonej przez władze Stanów Zjednoczonych.

Kronika.

— **Stypendjum.** Kurator fundacji stypendyjnej ś. p. Piotra Węglawskiego, p. Napoleon Raciborski, nadał jedno stypendjum tej fundacji w rocznej kwocie 150 złr. w. a., począwszy od roku szkolnego 1868, Ignacemu Krowczyńskiemu, słuchaczowi medycyny na wszechnicy krakowskiej.

— **Mianowanie.** Uwzględniając życzenie gminy miasta Stanisławowa, Rada szkolna mianowała p. Franciszka Kańskiego pomocnikiem przy szkole niższo-reальной w Stanisławowie z placą roczną w kwocie 200 złr. aw.

— **Zukunft.** organ moskiewski w Wiedniu, fatalnego doznał losu. Wiadomo, iż pisma tego zadaniem wyłącznie jest pisać przeciw Polakom, aby zdykredytować ich przed innymi Słowianami; przyczem podnosi czynność i znaczenie Roskich w Galicji, prawu o ich literaturze, życiu politycznem i t. d. najprześniedniejsze rzeczy. Otóż *Zukunft* stała się pocieszną ofiarą swej własnej tendencji. Korzystał bowiem z tego usposobienia redakcji *Zukunftu* jakiś anonim, i przestał jej

drugą już korespondencję, w której przybrawszy opinie *Zukunftu*, w tym duchu podaje jej antypolskie wiadomości ze Lwowa, o stowarzyszeniach ruskich, narodowych ruskich uroczystościach i t. p., podnosząc pod niebiosami znakomitości ruskie. Dla redakcji *Zukunftu* podobne korespondencje wydają się wodą obłąną na jej młyn, więc skoro w nich spostrzegła swojego ducha, już dalej nie zastanawiała się nad treścią, i umieszczała je w łamach swojego pisma. Tymczasem wiadomości w tych korespondencjach były nie tylko zmyślone, lecz parodiowały w drastyczny sposób tendencje *Zukunftu*. Pierwszą korespondencję ze Lwowa powtórzył *Chochlik*, a chociaż dodał, iż z *Zukunftu* przełożył, czytelnicy wzięli cały artykuł za dowcip samego *Chochlika*. Nie przypuszczali, aby *Zukunft* sama swoje tendencje przedrwiwała.

W owej korespondencji korespondent lwowski donosił do *Zukunftu*, iż we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie świeżo zawiązanego rusko-literackiego stowarzyszenia. Udział był wielki nadzwyczajnie. Obrano prezydentem sławnego literata ruskiego, Zahorojkę, autora sławnej powieści pod tytułem: *Kosy*, za którą to powieść pan Zahorojko był seigany i przesładowany przez polsko-galicjskie sądy. I tak dalej w podobnym duchu pisał korespondent o wielkości ruskich literatów w Galicji.

W pozawczoraszniej *Zukunft* jest druga korespondencja podobna ze Lwowa, w której korespondent, ośmielony ignorancją *Zukunftu*, okazaną przy umieszczeniu pierwszej, posuwa się jeszcze dalej i pisze o Ruskich w Galicji, na wzór sławnej telegraficznej depechy z r. 1863, umieszczonej w *Schlesische Zeitung* o zwycięstwach Moskali nad powstańcami polskimi. Z tego powodu nie możemy dać przekładu dosłownego tej korespondencji, lecz niektóre słowa, tytuły i nazwiska opuszczając musimy. Oto co pisze korespondent:

„L w o w 20. kwietnia. Wczoraj jako w dzień urodzin wielkiego wojownika o ruską niezawisłość, Bogdana Chmielnickiego, odbyła się w naszym domu narodnym imponująca świetna uroczystość, biesiada. Profesor gimnazjalny p. S. zagał takową dłuższą i częstemi okrzykami: „mnogąja leta“ przerywaną mową, w której wskazywał na jedność ruskiego szczepu z wielko-ruskim i zarazem oświadczył, iż słodce wolności ruskiej już się wybityskuje na horyzoncie przyszłości (gra słów: *Zukunft*, czas i pismo). Potem odpiewano pieśni narodowo-ruskie: *Huscia i Kias*, a panna Klaudia A. musiała trzykrotnie powtórzyć skomponowaną przez pana J. sonatę pod tytułem: *Myłost nasza*. Zapal wzbudziła powszechny. Chór śpiewaków, pod kierunkiem dyrektora Szeli, wykonał z największą precyzją marsz pogrzebowy: *Vitias Tarnowski* (Bohater Tarnowa). Marsz ten jest utworem Chomińskiego. Na zakończenie wystąpił poseł krajowy P. z mową pożegnalną, i nie potrzebując czynić wam uwagi, iż oklaski były bardzo huczne, osobliwie przy ustępie, w którym szano-

wny poseł wykrzyknął słowa: Sława sławiańskomu miu!

„Ważni w łonie kliki polskiej przybiera zatrważające rozmiary — apór „białych“ Krakowian z „czernymi“ Lwowianami przenosi się podobno na pole polityczne i z każdym dniem staje się gorętszym, *Gazeta Narodowa* bowiem namietami wyliczającami swemi przeciw duchowiństwu dostarcza obfitego potemu materiału.“

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych** liczy w powiecie złoczowskim 44 członków rzeczywistych z 77 udziałami. Cele Towarzystwa wsparli następującymi datkami: pp. Izidor Czajkowski 20 złr., Jędrzej Mazaraki 20 złr., Izidor Chołodecki 10 złr., Henryk Kamiński 10 złr., Józef Milinski 10 złr., Ferdynand i Antoni Kriegshabery po 5 złr., Szymon Padlewski, Napoleon Barański, Rafał Solecki, Jakób Biliński, Antoni Skrzyszowski, Józef Suchodolski i Kwiryn Niezabitowski po 5 złr., Józef Klarfeld 3 złr., Repelewski, Ksawera Prochacka, Władysław Malinowski, ks. Drozdowski z Olejowa i Kazimierz Skibiński po 2 złr. — Członkowie wspierający z corocznym datkiem są: pp. Bolesław Augustynowicz 30 złr., Herz Goldhaber 10 złr., Józef Schneider 10 złr., Mikołaj Krajczyk, leśniczy, 10 złr., Wolf Jampoler 5 złr., Mojżesz Lothringer 5 złr., Izak Thürrhaus 5 złr. — Bank hipoteczny otrzymał z tego powiatu 320 złr. Do Wydziału powiatowego wybrano: pp. Bolesława Augustynowicza, właściciela dóbr z Książa; Józefa Schnejdera z Białogorkami; Izidora Czajkowskiego z Jarosławic; Edwarda Plintę, rządzącego z Podhorzec, i Edwarda Hełczyńskiego, rządzącego z Jarczowiec.

— **Żelazny człowiek.** Niejaki Zadok Dederik w Newak, w Ameryce północnej, zbudował maszynę parową w kształcie człowieka. Maszyna ta znajduje się obecnie w Nowym Jorku w muzeum tancecznym. Żelazny ów człowiek jest 7 stóp 9 cali wysoki; objętość jego wynosi 200 cali, waga 500 funtów, porusza nogami jak człowiek żywy; w obszernej jego wnętrzu mieści się kocioł parowy i ognisko. Piszczalka parowa jest w n-stach, a z tyłu głowy kłapa bezpieczeństwa; na głowie ma wysoki cylindrowy kapelus, przez który dym uchodzi. Zaprzęga się ta maszyna do eleganckiego powozu na 4 osoby, mieszczącego także zapas wody i węgla na cały jeden dzień. Na koźle siedzący woźnica kieruje zaprzężonym żelaznym człowiekiem w lewo i w prawo, wprawia go w ruch lub zatrzymuje, przyspiesza lub zwalnia jego bieg. Budowniczy tej maszyny utrzymuje, że 20 funtów pary wystarcza na jej poruszenie, i że zużywa dziennie 20 centarów (?) węgla, a siłę ma 4 koni parowych. Każdy krok żelaznego człowieka znaczy 30 cali; przeszkody, nie wyższe nad jedną stopę, łatwo przezwycięża. Po równej drodze nbiega ten człowiek milę angielską (dwieście mil naszej) w 2 minuty. Wynalazca zamierza zrobić także konia żelazno-parowego.

Ostatnie wiadomości.

Minister sprawiedliwości mianował substytutą prokuratora w Krakowie, p. Macieja Cyszeżana, prokuratorem przy sądzie obwodowym w Rzeszowie; substytutą przy złoczowskiej prokuraturze, dr. Józefa Prachtla, przeniosł na jego prośbę w tym samym charakterze do Lwowa; p. Linertha Adolfa, adjunkta c. k. sądu krajowego krakowskiego, mianował minister sprawiedliwości substytutem prokuratora tamże; a adjunktów sądów obwodowych: pana Cyprjana Leszczyńskiego z Tarnopola, i p. Kajetana Kopacza z Sambora, mianował substytutami prokuratora, pierwszego do Sambora, a drugiego do Złoczowa.

W Wydziale finansowym Rady państwa nie przyjęto propozycji rządowej, budowania osobnego gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, i nie przyjęto podwyższenia plac profesorów przy lwowskiej technice o 5.000 złr.

Dnia 23. b. m. klub lewicy Izby posłów Rady państwa odbył posiedzenie, na którym obradowano nad projektami finansowymi. Dr. Sturm wnosi rezolucję, zawierającą cztery punkta:

1. Pokrycie niedoboru skarbu państwa nadzwyczajnymi środkami.
2. Jako środki zastosować się niedające, uważać należy:

a) zaciąganie stałych pożyczek;
b) pomnożenie banknotów państwowych;
c) większe obciążenie wierzycieli państwa, jako usprawiedliwione sumą nieprzyjętego ze strony Węgier udziału w długu państwa;
d) stałe opodatkowanie wyrobników.

3. Projekta finansowe, z zastrzeżeniem rewizji budżetu państwowego, przyjęte za podstawę przywrócenia porządku.

4. W razie odrzucenia pojedynczych projektów finansowych, przedłożyć uchwały klubu, mające na celu rozwiązanie kwestji finansowej, a wypracowane podług powyższych zasad.

Nad rezolucją tą wszczęła się żywa dyskusja. Przyjęto punkt 1. a z punktu 2. ustępy a i b. Dalszy ciąg obrad nastąpi na najbliższym posiedzeniu klubu. Z rezolucji tej łatwo się przekonać, że klub chciałby przyjść w pomoc teraźniejszemu ministerstwu.

Król Wilhelm pruski otworzył parlament cłowy dnia 22. b. m.

Hr. Goltz i książę Metternich rozmawiali w drodze dnia 22. bm. z margrabią de Moustier.

Zaślubiny księcia Humberta z księżniczką Małgorzatą sabaudzką odbyły się bardzo uroczysto w Turynie dnia 22. kwietnia.

Następca tronu pruskiego stanął w Turynie dnia 20. bm. po południu. Na dworcu kolei wolała licznie zebrana publiczność: *Evviva la Prussia* i *Grazie!* („dziękuję!“ — zapewne za Wenecję; p. Książę był u króla, który nazajutrz zrobił mu osobiste wizyte. Król Wilhelm przysłał księciu Humbertowi dwa konie wartości 10.000 talarów.

Monitor wieczorny z dnia 22. bm. konstatuje uspokojenie umysłów; wskazuje także na usłownienie rządu francuskiego, dążące do zniweczenia zamiarów wojennych a utwierdzenia powszechnego pokoju, przyczem także i inne gabinety wpływu swego używają ku rozszerzeniu idei umiarkowania.

Prezes duńskiego gabinetu oznajmił sejmowi, że całe ministerstwo ustąpi w razie odrzucenia ustawy o wolnej gminie.

Parlament angielski odrzucił wniosek Gilpina, dotyczący zniesienia kary śmierci.

Narvaez ma się lepiej.

Kursa z dnia 23. kwietnia 1868. godzina 6. min. 40. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.70. Akcje kredytowe 180.30. Akcje Karola Ludwika 208. —. Kolej południowa 168.80. Kolej państwowa 254.60. Losy z 1860 roku 81.40. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 88.50. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.75. Napoleondy 9.32%. Ruch bardzo dobry na na berlińską pogłoskę o powszechnym rozbrojeniu.

Paryż. Renta 3% 69.27.

Wrocław. Pszenica 128. Żyto 88. Owies 42. Rzeki zimowy 195. Konieczna bez zmiany.

Berlin. Akcje kredytowe 81. Galicyjska kolej 89%. Pszenica —. Żyto 71. Owies 33%.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy		
we Lwowie, d. 23. kwietnia		
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Ludw.	204 75	205 75
Kolei Lwow. Czern.	177 75	178 75
Banku hyp. galic.	00 00	72 00
Papierni czesl. bez dyw.	00 00	200 00
II. Lisy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. m. k.	76 20	76 60
Tow. kred. gal. w. a.	72 60	73 00
Banku hypot. galic.	80 00	80 50
III. Obligacje za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	64 60	64 90
dtto. Wk. krakow.	00 00	00 00
dtto. Ks. bukowin.	00 00	00 00
Pożyczki głodow. z r. 1865	99 00	99 50
Pierw. kol. gal. K. L. em.	00 00	00 00
dtto dtto dtto II. em.	88 00	88 50
dtto dtto Lw. Czern.	76 50	77 25
dtto dtto dtto II. emisji	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	00 00	00 00
Dukat cesarski	5 53	5 58
Napoleond'or	9 31	9 37
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 80
dtto papierowy dtto	1 59	1 60
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00 00	00 00
Talir pruski srebrny	00 00	00 00
Pulkarskie bilety kasowe	1 71	1 72
Półimperjal rosyjski	9 50	9 60
Srebro	114 50	115 50

Towary: Pszenica korzec 170 fl. netto 11 złr. 50 cent. (ab dworzec Lwowski-Czerniowiecki).

Projekt zmiany dotychczasowego opodatkowania wyrobu okowity, przedłożony przez rząd Izbie poselskiej Rady państwa, opiewa:

Art. 1. Rozporządzeniem ustawy o opodatkowaniu wyrobu okowity z dnia 18. października 1865, a mianowicie postanowieniem art. 2, 6—12 włącznie, podlegają wszystkie te gorzelnie, poczynawszy od dnia 1. września 1868, które posiadają przeznaczoną do fermentacji zacieru naczynia ogółowej objętości kubicznej przynajmniej 30 wiader niższo-anszackich, i które wyrabiają spirytus z materji mącznych, z buraków lub masy cukrowej. Do materji mącznych liczą się kartofle, bulwy ziemne, wszelkie gatunki zboża i nasiona strączkowe.

Art. 2. W gorzelnianach tych zgoda ryczałtowa robi się podług ich produktywności (Leistungsfähigkeit). Produkcyjność tę ma władza finansowa obliczać: a) przy wyłączeniu lub częściowym nzywaniu masy cukrowej podług 1/3 części objętości kubicznej wszystkich naczyni fermentacyjnych; b) przy używaniu zaś innych materji wedle połowy tejże objętości, licząc na wiadro niższo-anszackie i przyjmując wydatek alkoholu na siedm stopni, a tylko przy przerobieniu buraków na sześć stopni skali alkoholometrycznej z każdego wiadra wzianokowanej objętości kubicznej na każdy dzień w miesiącu kampanii gorzelnianej. Przytem postanawia się, że kadzie zacierowe, i z wyjątkiem oblodników (Kühlstöcke) w ogóle naczynia przeznaczone do pomieszczenia płynu zacierowego przed zadaniem drożdży i przed rozpoczęciem fermentacji — razem wzięte niemają przenosić o więcej jak o 15% objętości kubicznej, służącej za podstawę dziennej produktywności, a jeżeli cała ich objętość kubiczna jest większa od tego maksymalnego rozmiaru, natenczas połowę tej przewyżki należy doliczać do miary produktywności dziennej. Rozgrzewacze zacierowe

(Maisehvorwärmer) tylko w tym razie nie liczą się do naczyni fermentacyjnych, jeżeli stanowią rzeczywistą część składową przyrządu kotłowego, są zaopatrzone kadzią lutrunkową i jeżeli objętość ich kubiczna nie jest większą od tej, jakiej wymaga jednorazowy nabój kotła, któryto nabój jednak nie powinien nigdy przewyższać 1/3 części objętości kubicznej kotła. Przy wymienianiu i konstatowaniu objętości kubicznej pojedynczych naczyni fermentacyjnych, tudzież przy obliczaniu dziennej produktywności, wszelkie ułamki jednego wiadra liczą się za całe wiadro. Unormowane powyższymi postanowieniami produktywności, a więc i objętości kubicznej naczyni wspomnianych, nie wolno zmieniać podczas całej kampanii gorzelnianej, a przy gorzelnianach całorocznie pędzonych co 6 miesięcy, tj. ani rozszerzać ani zmniejszać.

Art. 3. Pędzenie tych gorzelnian ma być zapowiadane co miesiąc najdalej na 3 dni przed rozpoczęciem dotychczasowego miesiąca, na podstawie obliczonej podług art. 2, na przeciąg kampanii produktywności, z podaniem gatunku materji, z której ma się wyrabiać okowita, i z podaniem kwoty tygodniowej podatku. Jeżeli się okaże, że w pewnej gorzelnii, która nie zapowiedziała ani opodatkowała okowity z masy cukrowej, tę masę użyto do palenia, tedy z powodu tego wykroczenia, mającego być uważanem za pokrzywdzenie skarbu, stosownie do postanowień art. 9. ustawy z dnia 18. października 1865 ma być wymierzona grzywna w dziesięciokrotność kwoty, w jakiej podatek ryczałtowy od wyrobu z melski oblicza się za ten miesiąc, w którym wykroczenie zaszło.

Art. 4. Wymiar ryczałtowej kwoty podatkowej, przypadającej na jeden miesiąc, ma się obliczać przez multiplikację a) liczby dni dotychczasowego miesiąca, w którym gorzelnia się pędzi, b) z produktywnością dziennej, obliczoną na podstawie określonej art. 2, i c) z należytością podatkową, ustanowioną na 5 cent. nowych i z dodatkami nadzwyczajnym za każdy gradus alkoholu. Tylko w tym razie, jeżeli na początku kampanii pędzenie gorzelnian nie rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca, lub przy zamknięciu kampanii nie kończy się z ostatnim dniem miesiąca, podatek ryczałtowy za te dwa miesiące ma być obliczany i płacony tylko w tym rozmiarze, który wypada za dzień, poświęcone pędzeniu gorzelnian w tych dwóch miesiącach.

Art. 5. Z wejściem w życie rozporządzeń powyższych postanowienia art. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 18. października r. 1865 tracą moc obowiązującą. Opodatkowanie gorzelnian innych, nieobjętych rozporządzeniami poprzednich artykułów 1—5, tudzież wymiar zwrotu podatku przy wywozie palonych napojów spirytusowych poza linię cłową u regulowany jest ustawą z d. 28. marca 1868.

Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej poruczone jest ministrowi skarbu.

Giełda i jej czynność. (Dokończenie przedstawienia Izby giełdy lwowskiej do Wydziału krajowego.)
Z tych tutaj pokrótce przedstawionych powodów raczy Wysoki Wydział ocenić potrzebę instytucji giełdy we Lwowie, i zbawiłość jej dla handlu i produkcji całego kraju. Z przyłączonego jednak wykazu wynika, że do utrzymania swojego w najskromniejszych rozmiarach, wymaga ten zakład kwoty rocznie 4000 złr. Zważywszy zaś, że dochód jego powstaje li tylko ze wstępnej, który nawet w teraźniejszym roku, gdzie nowość rzeczy ku sobie pociągła, 2400 złr. nie przenosi, a zatem niedobór niemal 1600 złr. czuć się daje, wydałoby się jakoby tem wyznaniem zakład giełdy składał dowód, iż on dla naszych stosunków, lub też one dla niego jeszcze nie dożyły, a ztąd wynikałoby wniosek, że lepiej go zaniechać niżeli sztucznie podtrzymywać.

Wszelako zważywszy jego użyteczność uznana jak się wyżej rzekło, trudności, jakie

zwykle towarzyszyć każdej instytucji przy rozpoczęciu, wyłożone na nią dotąd kosztą, a przedewszystkiem niepomyślne zbiory zeszłoroczne, mianowicie brak pszenicy, najważniejszego artykułu wywozu i ruchu giełdowego; zważywszy wreszcie przykłądy obecne, że ta instytucja czyto w Wiedniu czyli w Peseście czy Wrocławiu słabe miała początki, tak, że zapomniana być musiała o subwencja, to dostarczanie lokalu: tru dno żądać, aby u nas bez tego się obezła na razie. Wreszcie musimy złożyć wyznaczenie, że niedobór ten jest naturalnym wynikiem, iż klasa producentów, którzy stali najistotniejszy zysk z tej instytucji odnoszą, do jej utrzymania tylko 29 kartami wstępu się przyczynia.

Nie wahamy się utrzymywać, że obdarzeni jaśniejszym poglądem rolnicy znają zbawienny wpływ giełdy na ceny swoich produktów; niewątpliwie nawet, że żywo się poczynają do utrzymania tego zakładu, bo takowy przynosi im wprost korzyść wlepszając cenę produktu, w ułatwionem zbywaniu onego; lecz Izba giełdy niema żadnego ku temu środka, jakby z tych chęci korzystać, jakby większą własność, której sprzedają przed innemi ta instytucja ochrania, do przyczynienia się ku utrzymaniu takowej pociągają.

W takim stanie rzeczy Izba giełdy udaje się do Wysokiego Wydziału krajowego z następnym przedstawieniem:
Giełda we Lwowie dopełniając wyżej wymienionego powołania, przynosi zysk namacalny w lepszej sprzedaży, którą sprasza rolnictwo, czyli ci producenci swoje sprzedają na niej uskuteczniają, czyli jej po za nią zawierają, bo i w tym razie instytucja ta swoją konkurencją zniewała spekulację nieraz nawet do lepszej niżeli na samej giełdzie ceny. Stądnie więc jest, aby ciż sami, co te zyski odnoszą, choć najmniejszą ich częśćką do jej utrzymania się przyczynili. Sposób zaś, w jaki to dałoby się uskutecznić, musimy zostawić światłemu obmyśleniu Wys. Wydziału. Tymczasem zaś prosimy, aby choć prowizorycznie kwota odpowiednia na ten cel dla instytucji giełdy z funduszu krajowego asygnowana została.

Z Izby giełdy d. 21. kwietnia 1868.

Prezydent Krasiński.

Sekretarz dr. Aleks. Pragłowski.

Wykaz dochodu i wydatków Izby giełdowej, oraz preliminarz jej budżetu.

	złr.	c.
Fundusz na założenie i otwarcie giełdy zebrany wynosił	3423	96
tenże złożony w kasie oszczędności, przyniósł odsetków po koniec roku 1867	122	66
Razem:	3546	62
Utrzymanie zaś giełdy polega wyłącznie na opłacie, którą uiszczają za wstępne odwiedzające ją — tak więc po koniec miesiąca lutego wpłynęło za 93 biletów całorocznie zapłaconego wstępu	1860	—
za 13 kart rocznego wstępu w dwóch ratach kwartalnych wpłaconego	130	—
za 2 kart rocznego wstępu po 1 racie	10	—
za 6 kart miesięcznych	21	—
za 238 kart dziennego wstępu za rozprzeczane druki	119	—
za poświadczanie cen giełdowych i wywieszenie uwadomień	4	—
więc suma dochodu bieżącego po koniec lutego b. r. wynosi	2147	—
Suma funduszu zakładowego i dochodu	5693	62
Z tego wydano również po koniec lutego b. r. na urządzenie lokalności i sprzęty	1039	8
na czynsz za najem lokalu	1195	83

za opiekę rządową w osobie c. k. komisarza giełdy	300	—
za opiekę rządową w osobie straży policyjnej	58	38
Pensja sekretarza, pisarza i woźnego	834	99
Opał, oświetlenie, pocztą, stemple, inseraty do gazet	179	14
Koszt telegramów o kursach ziemiopłodów i efektów za granicą	289	43
Remuneratione za roboty przygotowawcze do otwarcia giełdy	440	—
Nakład druku statutów, regulaminu i plakatów	154	68
Na rachunek senzalów:		
a) za druk dzienników dla nich	43	20 c.
b) za oprawę	81	60
tychże ksiąg 32 „ 40		
Zatem suma wydatku wynosi:	4523	13

Zestawiający sumę funduszu i dochodu

ze sumą rozchodu

Zostaje reszta kasowa z końcem lutego b. r.

Z poglądu na te wydatki przedstawia się preliminarz tychże roczny na utrzymanie giełdy następujący:

1. Honorarium dla rządowego komisarza stosownie do rozporządzenia Wys. c. k. namiestnictwa d. 13. kwietnia 1867 r. l. 22.912	600	złr.
2. Remuneration dla straży policyjnej	110	„
3. Czytnsz za najem lokalu	1300	„
4. Pensja sekretarza	600	„
5. „ pisarza	300	„
6. „ woźnego	240	„
7. Potrzeby kancelaryjne	200	„
8. Telegramy taniej otrzymywane od otwarcia filii biura korespondencyjnego	250	„
Razem	3600	„

Zważywszy, że tu nie liczone niezbędny wydatku na druk, ogłoszenia, porta, stemple i inne pomniejsze, wypada na takowe pożyczkę ryczałtową kwotę

4000

Ponieważ zaś dochód tego zakładu, biorąc miarę z bieżącego roku, wynosić może do końca czerwca razem

2400

przeto preliminarz domaga się jeszcze kwoty na utrzymanie giełdy niezbędnie potrzebnej w ilości

1600

Telegrafowany kurs wiedeński

	W. A.	złr.	c.
z dnia 23. kwietnia.			
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	65	
Pożyczka nar. 1854 5% na 100 zł. m. k.	62	80	
Losy z roku 1860	81	10	
Akcje banku nar.	693	00	
Towarzystw. kred. na 200 gi.	179	30	
Londyn 10 fnt., sterlingów	116	70	
Dukaty cesarskie sztuka	5	56	
Srebro za 100 zł. w. a.	114	65	

Wiedeń 23. kwietnia

	Placę	Zadają
	złr.	złr.
% Metaliki na wal. austr.	53 70	53 80
„ Pożyczka narod.	62 80	62 90
„ Metaliki na m. k.	56 65	56 75
„ Obl. ind. niż. austr.	00 00	85 50
„ „ węgierskie	72 75	73 00
„ „ chor. i sław.	71 00	72 00
„ „ galicyjskie	64 25	64 75
„ „ bukowiańskie	64 00	64 50
„ „ siedmiogr.	67 50	68 25

Pożyczki loteryjne.			
Oblig. gal. pożyczki głodo- wej z r. 1866	99	25	99 75
Losy poz. z r. 1859 (cafe)	170	50	171 00
" " " 1854	75	45	77 25
" " " 1860	89	50	90 00
" " " 1864	82	90	83 10
" " srebrnej z r. 1864	69	00	70 00
" " " z r. 1865	76	00	76 50
" kredytowe	129	50	129 75
ks. Esterhazego	136	00	00 00
ks. Salm	33	75	34 25
hr. Palfy	25	75	26 25
ks. Klary	27	50	28 50
hr. St. Genois	17	75	24 25
ks. Windischgrätz	23	50	24 50
hr. Waldstein	21	00	22 00
Rudolfa	14	00	14 50

Zgubiono branzoletkę

złoty w łaski, dnia 22. kwietnia. Rzetelny znawca zechce takową oddać w hotelu Dönera, pod Nrem 28, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 1817 1—2

Posiadaczę dóbr ziemskich, mający lasy, a mało długów na dobrach swoich, mogą takowe pomienić niezwłocznie za dwa piękne domy w Wrocławiu, w którym razie 24.000 uzyskane z czynszu na 5%, można jako zadatek. Pieniędzy gotówką niekoniecznie się wymaga, jednakowoż gdyby były, nie odrzuci się. Tylko ściśle czyste interesa zamiany będą uwzględnione. Blizsze szczegóły na liście frankowane podaje kupiec: Carl Müller in Breslau, Neudorf Comd. Nr. 4. 1815 1—2

Państwo Gernakówka w Czorkowskim obwodzie, postanowiło sprzedać z wolnej ręki całe urządzenie fabryki oleju, znajdujące się w Nivrze; z prasami (Rauapressen) holenderskimi, o sile produkcyjnej 12 korcy na dzień. Powodem sprzedaży tych jeszcze do użytku zdolnych narzędzi jest wybudowanie nowj fabryki w Uscin Biskupim z prasami hydraulicznymi, dla której przyrząd pi wyższy jest na teraz już zbędnym. — Z piśmemi zapytaniami uprasza się udawać do Zarządu dóbr w Gernakówce, poczta Krzywce, niefrankując listów. 1818 1—3

L. 1422

Odezwa.

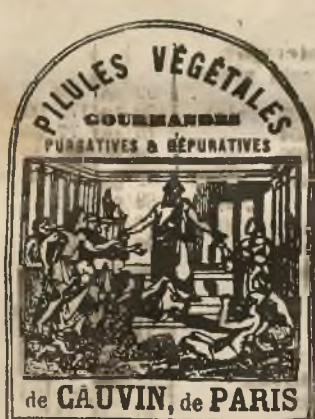
Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego uprasza szanownych członków Wydziałów okręgowych Towarzystwa kredytowego, którzy dotąd nie przysłali zawiadomienia o zawiązaniu się aby raczyli uskutecznić tę czynność jak najprędzej, albowiem rozpięcie wyboru delegatów, a następnie zwołanie ogólnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego od ukonstytuowania się Wydziałów okręgowych zależy. 1798 3—3

We Lwowie 18. kwietnia 1868.

Krasiecki. Rogojski sekretarz.

Haage & Schmidt w Erturcie

Handel nasion i sztucznie uprawianych płodów ogrodniczych. Katalog ilustrowany przesyła się franco za 30 ct.; kwotę tę odlicza się przy zamówieniach. 1602 9—12



Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw naj- uporczywszym za- twardze- niom, żółci, zamuleniu żóładka, zapaleniu ki- szki, bole- ślom żóład- ka, wyrzu- tom nasor- nym, gość- cowi (rea- matyzmowi) podagraze, brakowi regularności miesięcznej, w wie- ku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i nepsutych humorów pochodzącym. Prawdziwe pigułki Cauvina konser- wują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przysto- wuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski. 1625 13—9

Dostać można we Lwowie w aptece pp. P. Mikolascha i Z. Rukera pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. Redyka, w Brodach w aptece p. Franzosa.

Ogłoszenie.

Bióro informacyjne komisowe Krakowskie (A. Gąsiorowski & A. Ohmé)

umieszcza guwernantki, bony, guwernerów, rządców, ekonomów, przemysłowców i t. d., następujące udzielonych w obcych językach dla towarzyszenia na podróży, rekomenduje monterów, maszynistów, młynarzy, dostarcza ludzi poci obojga do pracy w roli. Sprawdza maszyny, maszynierzy, narzędzia rolnicze, kamienie francuskie i zwy- czajne, gazy jedwabne, siatki druciane, artykuły gutapierchowe maszynowe, różnorodnie farby i wagi dziesiętne, po niepraktykowanie takich cenach. Pośredniczy w sprzedaży dóbr, zamianach na inne, w korespondencjach, w prese- laniu przedmiotów, załatwia ekspedycje na komorach, udziela adresów, zapisuje koszty, przesyła cenniki i wyrabia paszporty, zaopatrzone w wiza. Przyjmuje ogłoszenia krajowe i zagraniczne, objaśnia interesowanych listami o- płaconymi i także same przyjmuje. Wszelkie interesa, tu nieogłoszone, załatwia się jak najrzetelniej pod gwarancją firmową. 1746 2—3

C. k. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

C. k. uprz Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Obwieszczenie.

Od dnia 15. kwietnia r. b. aż do dalszego rozporządzenia używane naczynia próżne, jako to: **beczki, paki, kosze, butnie** itd., tudzież opakowane **kamionki i ba- nie**, oddając je na fracht zwyczajny w obrocie krajowym, taryfowane będą na wyżej wzmiankowanych kolejach według pierwszej klasy towarowej. Transport zwrotny rzeczonych naczyń frachtem pospiesznym, skoro ta- kowe do przewozu przedmiotów, jako przesyłki pospieszne uwzględnionych służyły, nastąpi — za okazaniem pierwotnego listu spiesznofrachtowego, na mocy którego one w napelnionym stanie były transportowane — według taryfy II. klasy towarowej, trzymając się jak dotąd zasady, że każdy zaczy- nający się cetnar cłowy, za całkowity cetnar uważany będzie.

Załączanie przepisanych dotąd okazów zwrotnych (Retourscheine) niniejszem się znosi.

Wiedeń d. 31. marca 1868.

1776 3—3

Jan Legade

przeniósł swój sklep i pracownię na No- wą ulicę w kamienicy p. Fentheia, i za- opatrzywszy się w znaczny wybór wy- robów biacharskich, poleca takowe 1690 Szanownej publiczności. 3—3

Panów oficjalistów, zgłaszających się do handlu p. Bogdanowicza we Lwowie o posadę zastępcy dominikałnego do majątku w dzierżawie będącego, ogło- szoną przez *Gazetę Narodową*, zawiadamia się, że posada ta już jest zajęta, a nadesła- ne świadectwa zwracają się pocztą za rewer- sem według wskazanego adresu. 1789 2—2

Niniejszem odwołuję pełnomocnictwo, dane w Wrześniu roku przeszłego pa- nu Karolowi Regerowi, adwokatowi w Przemyślu. 1801 3—3
Stanin d. 19. kwietnia 1868.
Marja Rubczyńska.

Człowiek młody

poszukuje po- sady zarządy mniejszej po- siadłości, lub jakiejś lonej posady w skar- bie większym, i może się wykaazać chlu- bnymi świadectwami. 1771 2—2

Blizsza wiadomość pod adresem: **A. S. poste restante Kopeczyńce.**

Sprzedaż powozu.

Powóz w dobrym stanie, na cztery osoby, jest do sprzedania w domu pod l. 634^{1/2}, przy ulicy Jeznickiej. — Bliz- sza wiadomość u właściciela tamże.

L. 14.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Turce do- nośnie do swej uchwały z dnia 3. marca 1868 r. do l. 14. termin do wniesienia próśb o nadanie prowizoryczne posady sekretarza przy Radzie powiatowej, w Turce, pierw- otnie do 11. kwietnia 1868 wyznaczony, ni- niejszem do dnia 10. maja 1868 r. przydłuża. Uchwalono w Radzie Wydziału powiatowego Turka dnia 9. kwietnia 1868.

1778 3—3

Karol Bartoszewski.

Balsam Veteriniego

O tym zbawionym i powszechnie uży- wanym środku ogłasza Tygodnik dla lekarzy, chirurgów, aptekarzy i urzędników, wycho- dzący we Wiedniu pod tytułem: *Zeitschrift für gerichtliche Medizin, öffentliche Gesundheits- pflege und Medicinalgesetze* w Nr. 5. z d. 25. Intego 1868 następujące zdanie: „Balsam Veteriniego“, z pierwiastków roślinnych, olejnych i wyskokowych esen- cyj składający się z szeregu, rozbiłaliśmy che- micznie i znaleźliśmy go zupełnie czystym, nie szkodliwego dla organizmu niezawie- rającym; przeciwnie balsam ten z powodu składowych swych części w reumatyzmie, nowralgiach i bólach kurczowych, zewne- trznie użyty, skuteczniejszy jest od wszy- stkich leków kojących. Puchlina i bole we wszystkich rodzajach reumatyzmu ustępują przy użyciu tego balsamu nawet w naju- porczywszych razach w krótkim czasie. Po- dobnież szczególnie skutecznym jest bal- sam pomnieniony na skorbutyczne rozmięk- czenie mięs, a według świadectw naj- pierwszych znakomitości lekarskich, używa- no go w wielu szpitalach cywilnych i woj- skowych z wielkim skutkiem na wrzody, na rany wszelkiego rodzaju, równie jak i na osłabienie oczu. Nader zbawienne działa „Balsam Veteriniego“ jako kosmetyk. Na- daje on pici, jak się o tem wielokrotnie mieliśmy sposobność przekonać, szcze- gólniejszą świeżość, miękkość i pulchność, ni- szczy przyszcze, łuszczy skórny i tryd. Pod- nieś też należy jego własności odświeża- jące, gdy kilka kropel na gorące żelazo wpuszczonych oczyszcza powietrze z wyzr- wów szkodliwych w sposób skuteczny i przyjemny. 1593 4—4
Cena szaszczki tego balsamu 1 zlr. 50 ct.

Od dnia ogłoszenia niniejszego

kupony obligacyj pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej

płatne dnia 1. maja 1868, bez policzenia prowizji srebrem albo też według kursu dziennego bank- notami wypłacane będą u

O. M. BRAUNA.

1816 1—9

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu

we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że od 1. listopada 1867 począwszy stopę $\frac{0}{100}$ z $3\frac{1}{2}\frac{0}{100}$ na $4\frac{0}{100}$ podwyższyła, i

4%towe ASYGNATY KASOWE

z Sdniowem wypowiedzeniem wydaje i że wszelkie jej w obiegu znajdujące się ASYGNATY KASOWE

1745 4—9

od powyższego dnia począwszy po 4 od 100 i za Sdniowem wypowiedzeniem oprocentowane są.

Uwagi godne!

Do pewnego, a zarazem korzystnego lokowania kapitałów są do polecenia:

Obligacje pierwszeństwa kolei Siedmiogrodzkiej,

które oprócz najlepszej rękojmi i przy obecnym jeszcze niskim kursie po 81, przynoszą $7\frac{1}{4}\%$ wolne zaś od wszelkiego opodatkowania, na depozyta popularne przydatne — i w drodze wylosowania spłacane są w nominalnej wartości monetą brzęcząca. Obligacji tych po kursie wiedeńskim dostać zawsze można w domu bankierskim i wekslowym u podpisanego.

Tamże kupują się wszelkie papiery państwowe, losy, promesy i monety, i sprzedają się pod ko- rzystnymi warunkami. Zamówienia z prowincji wykonują się niezwłocznie w dniu otrzymanego zlecenia z największą punktualnością.

JAKÓB STROH,

1781 18—9

pod l. 311 m., przy ulicy Wyższej Karola Ludwika obok domu Gromadzińskich.

Między nowościami najnowsze! Między dobrymi najdoskonalsze!

BAJECZNIE TANIO!

Uwagi godne dla każdego!

Najlepsze i najtańsze zegarki.

Wszystkie zegarki zaopatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu wiedeńskiego cechowano co do prawdziwości tychże.

Kieszonkowe zegarki genewskie regulowane z dwuroczną gwarancją, na których regularność nie- zawadnie spęścić się można. (Do każdego regulowanego zegarka dołącza się kwit gwarancyjny.)

Ażebymy wiele sprzedać, potrzeba sprzedawać tanio.

Ceny fabr. z upuszczeniem 5% rabatu.

Srebrne cylindry, na 4 rubinach	zlr. 10
„ z srebrną obwódką odska- kującą	od zlr. 13 do 14
„ o szkło kryształowe	15 — 18
Srebrne ankry na 15 rubinach	15 — 19
„ o podwójnej kopercie na 15 rubin. ach	19 — 23
„ o podwójnej kopercie ze szkłem krysz. 15 rubin. ach	18 — 25
„ o podwójnej kopercie wojskowe	22 — 28
„ remontary ze szkłem kry- ształowym	20 — 30
Złote nr. 3, zegarki damskie na 8 rubinach	25 — 30
„ emaliowane	31 — 36
„ z diamentami	45 — 48
„ w podwójnej kopercie	45 — 48
„ ankry na 15 rubinach	45 — 45
„ ankry w złotych kapslach	40 — 60
„ w złotych kapslach w podwójnej kopercie	55 — 60
„ w złotych kapslach w podwójnej kopercie	65 — 100
„ remontary	70 — 100
„ w podwójnej kopercie	110 — 200
Chronometry prawdziwe angielskie	170 — 200

Oprócz wymienionych wszelkie inne według życze- nia rodzaje zegarków.

Poszytyłki o 2 do 43 utworach po 16, 20, 30, 40, 100 zł. itd.

Stare zegarki, złoto i srebro przyjmując jak najdrożej zamiast gotówki i kupując one także za gotówkę.

Na zapytania listowne odpowiadamy natychmiast, dając na każde żądanie wyjaśnienia i gwarantując ceny naj- tańsze. Rozsyłki do wszystkich prowincji monarchii austriackiej.

Sprzedaż en gros i en detail

Philipp Fromm,

Hoher Markt 11, Galvagnihof, 2. Stock, Wien.

Porto od posylek w całej m. narchii do 1 funta wagi wynosi tylko 20 do 25 centów.

Zdolnych zastępców po prowincjach poszukuje się.

1678 10—12